Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410·288.

Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 6. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok VI. Tarnów, piątek dnia 28-go lipca 1933 r. Nr. 28.

Czy klęska?

Możemy to stwierdzić bez przesady, że ogólny sjonizm — jak to wynika z dotychczasowego wyniku wyborów kongresowych — znalazł się znowu na wyżynie. Jeszcze nie zdobył sobie należnego mu miejsca, ale przeszedł w ofenzywę. W czasie zaciętych walk między skrajnemi skrzydłami, uratowany został trzon organizacji sjonistycznej, który podtrzymuje całą naszą budowę.

Bo zwycięstwo lewicy jest tylko chwilowem. Jest czysto konjunkturalnem. Masy sjonistyczne nie stały się nagle socjalistycznemi, zareagowały tylko na faszystowski tupet i drażniący ton „armji" rewizjonistycznej, a ponieważ obóz ogólnosjonistyczny nie jest jeszcze skonsolidowany i każdy wybitniejszy ogólny sjonista reprezentuje inny kierunek ogólno-sjonistyczny, przeto wybrał wyborca sjonistyczny ten kierunek w sjonizmie, który z największym elanem szedł do wyborów, który najbardziej był jednolity, najwięcej „wysprzedał" szekli i który zręcznie umiał wytworzyć w masach sjonistycznych przekonanie, że na niebezpieczeństwo rewizjonistyczne jest tylko jeden ratunek: schronić się w obozie socjalistycznym.

To też w tych krajach, w których ogólny sjonizm jest skonsolidowany, gdzie Światowy Związek ogólnych sjonistów nie był wyśmiewany i poniewierany, tam wynik wyborów odpowiada rzeczywistemu układowi sił, tam niema tej nienaturalnej wprost rozpiętości między rewizjonizmem a socjalizmem.

Czyż to naturalny objaw, że wyborcy w byłej Kongresówce — w przeważnej mierze małomieszczaństwo i młodzież małomieszczańska — rzucily się w objęcia dwóch skrajnych obozów? Sklepikarz z Nalewek nagle nie miał innej drogi wyjścia: albo ratunek jedyny dla sjonizmu znalazł w rewizjonizmie, albo w socjalizmie. Kto temu winien? Tylko ogólni sjoniści. W królestwie posła Grunbauma niema ogólnego sjonizmu.

Dlaczego przeciętny wyborca miał głosować na listę ogólno - sjonistyczną, skoro na kilka dni przed wyborami zastanawiano się dopiero nad przesłankami teoretycznemi ogólnego sjonizmu, a platformę programową Światowego Związku ogólnych sjonistów wogóle przemilczano?

Dlaczego miał ktoś głosować na listę ogólnosjonistyczną, skoro do ostatniej chwili toczyła się wstrętna walka między „Hajntem" a „Momentem", między grupą „Al Hamiszmar" a „Ejt Liwnoth", kto właściwie ma prawo do używania tytułu listy ogólno-sjonistycznej?

Czy miał kto głosować na listę posła Grynbauma — bo jego to była lista, a nie ogólno-sjonistyczna — dlatego, że w platformie swojej przedwyborczej („Opinia" Nr. 25 artykuł: „O co toczy się walka") było dla niego „rzeczą naturalną, że ideał pracy skojarzył się i zrósł z socjalizmem, przywiezionym razem z innemi zdobyczami kultury z krajów djaspory"?

Kto w przeddzień wyborów podkreśla, że zadaniem naszem jest stworzenie „twórczego proletarjatu, na którym mógłby się oprzeć nowy, wyzwolony świat żydowski", — kto twierdzi, że „będziemy musieli złożyć daninę ideałom socjalistycznym obozów pracy", — a potem pociesza, że „sjonizm, jak każdy zresztą ruch wyzwoleńczy zespolił już w zaraniu swych dziejów swój ideał odrodzenia narodowego z ideałem sprawiedliwości socjalnej — nie socjalizmu", — ten nie może żądać od mas sjonistycznych głosów.

Bo zwykły wyborca tak rozumuje: socjalizm twórczego proletarjatu, na którym ma się oprzeć nowy wyzwolony świat żydowski, to coś bardziej konkretnego, aniżeli „ideał sprawiedliwości socjalnej", tembardziej że „ogólny sjonista" Grynbaum takie peany wyśpiewuje na cześć socjalizmu, „przywiezionego razem z innemi zdobyczami kultury z krajów djaspory" i dlatego też wolał głosować na wyraźny socjalistyczny program lewicy sjonistycznej, aniżeli na mglisty „socjalizm" Grynbauma.

Klęska ogólnego sjonizmu w krainie posła Grynbauma była nieunikniona, skoro tenże „ogólny sjonista" w przeddzień wyborów straszy przed nadchodzącą erą panowania prywatnego kapitału, mieszczańskiej imigracji, by potem pocieszać masy sjonistyczne, że przez pewien czas będzie jeszcze możliwa synteza kapitału narodowego z kapitałem prywatnym, który — zwłaszcza drobniejszy — zdaniem „prowodyra ogólnego sjonizmu" „wypierany z wielu krajów, szuka schroniska w Palestynie", w kraju, w którym jedyną troską sjonistów winno być stworzenie twórczego proletarjatu.

Nie. Zwykły śmiertelnik i zwykły mieszczanin, bo na „proletarjat żydowski" p. Grynbaum chyba nie reflektował, nie mógł zrozumieć tego programu ogólno-sjońskiego i nie mógł się rozeznać w tym chaosie. I ten sjonista bez „drobnego kapitału", któremu się uśmiechał socjalizm w Palestynie, przeszedł do opiewanego tak przez Grynbauma obozu pracy, a ten z „drobnym kapitałem" przeszedł do obozu rewizjonistów.

Obóz posła Grynbauma poniósł słuszną klęskę. Może klęska ta będzie podnietą dla Światowego Związku ogólnych sjonistów, by w b. Królestwie Kongresowem rozpocząć akcję uświadamiającą i by złączyć w jeden silny obóz te elementy, które zostały wierne ogólnemu sjonizmowi.

W każdym razie obozem tym nie jest grupa „Ejt Liwnoth", która popadła znowu w drugie przeciwieństwo, bo jednostronnym chce stać się wyrazem kapitału prywatnego w sjonizmie i w rydwan rewizjonistycznych hurra-frazesów dała się zaprząc.

Szkoda, że Światowy Związek ogólnych sjonistów pokrył firmą swą listę „Ejt Liwnoth", który nie proklamował przecież platformy wyborczej Światowego Związku jako swój program wyborczy, a szkoda również, że „Hanoar Hacijoni" kryła również platformę wyborczą Grynbauma, którego w Małopolsce Wschodniej przecież zwalczała.

Dr Chomet.

Aguda w rozpaczy.

Agudzie w Tarnowie ostatnio kiepsko się powodzi. Właściwie nigdy nie była ona żadną siłą, ani organizacyjnie, ani też liczebnie. Widocznie gleba małopolska, a szczególnie tarnowska, nie nadaje się na hodowlę chwastów. Żydostwo religijne bowiem od Agudy ucieka, a przynależność do Agudy traktowaną jest przez Żydów prawdziwie pobożnych za herezję, gdyż wychodzą ze słusznego założenia, że religją nie należy kupczyć, że Tora nie może służyć za przedmiot handlu partyjnego, że Tora i religja nie może być środkiem dla zdobycia wpływów i stanowisk. To też Żydzi prawdziwie religijni ze wstrętem odwracają się od rozpolitykowanych agudowców i mimo wielkich wysiłków Aguda w Tarnowie istnieje tylko nominalnie. Faktycznie niema Agudy w Tarnowie. Istnieje tylko mała grupka ludzi, składająca się z kilku osób, które nadały sobie firmę Agudy. Z firmą tą bowiem można przy odpowiedniej konjunkturze i przy zręcznych machinacjach politycznych zdobyć władzę i wpływy.

Ilekroć agudowcy samodzielnie wystąpili w Tarnowie do wyborów — przepadali. Przy każdej ich samodzielnej akcji uwydatniała się ich nicość polityczna. Zawsze żydostwo religijne powiadało im jasno i niedwuznacznie, że nie życzy sobie ich opieki. Dlatego też zawsze paktowali, zawsze się łączyli i dzięki różnym machinacjom i konjunkturom politycznym utrzymywali się na powierzchni życia publicznego naszego miasta.

Szczególnie w ostatnich dwóch latach świetnie im się powodziło. Był to zresztą okres konjunktury dla żonglerów politycznych różnego rodzaju w naszem mieście. Wykorzystali sytuację. Pisano memorjały i denuncjacje, interwenjowano, zaangażowano wielkiego rabina, który wybłagał dla nich łaskę.

Ale ostatnio coś się tam popsuło. Popadli w niełaskę. Usunięto ich od wpływów. Wprawdzie liczebnie reprezentacja ich w kahale nie zmniejszyła się, ale faktycznie ich znaczenie zmalało do minimum. Miarodajne bowiem czynniki przekonały się nareszcie, że Aguda w Tarnowie niema żadnego oparcia w społeczeństwie, że nawet żydostwo religijne w zupełnie innym znajduje się obozie, że ta ich siła, którą się wszędzie wychwalają, a w imię której domagają się reprezentacji, jest tylko iluzoryczną.

Usunięto ich od wpływów, a nawet magiczna siła rabina też już nie pomogła. Popadli w niełaskę i skończyły się złote czasy.

Nic więc dziwnego, że popadli we wściekłość. Rzucają się na prawo i lewo. Gryzą sjonistów, a kopią ortodoksję, nie należącą do ich „obozu".

Nie można im tego brać za złe. Pragną władzy. Przez pewien czas byli u szczytu, a tu nagle wymknęła się im władza z rąk. Z ust odebrano im smaczny owoc, z mozołem i trudem zdobyty. Czy to nie może wyprowadzić z równowagi? Czy można żądać od człowieka, będącego w rozpaczy, logicznego rozumowania i taktownego zachowania się? Nieszczęśliwemu należy przebaczyć. Zrozpaczonego należy pobłażliwie traktować.

Dlatego też nie możemy traktować poważnie ostatniego „wielkiego zgromadzenia", zwołanego przez Agudę dla „członków i sympatyków", dla omówienia ostatnich wypadków w Tarnowie. Oczywiście, że na to „wielkie zgromadzenie" wpuszczano tylko za zaproszeniami, a „ostatnie

wypadki“ miały być zachętą do przyjścia na to „zgromadzenie“.

Przyszło też kilku wyrostków z chederu agudowskiego, a „mowcy“ użyli sobie na sjonistach co się zowie. Ot — chcieli sobie ulżyć, wygadać się po ostatnim blamażu i wpadunku.

Napadano więc w sposób chamski i ordynarny na sjonistów, ortodoksję nie należącą do chederu Agudy, na inteligencję, — słowem, rzadko kiedy można było usłyszeć tyle napaści, głupstw i bredni, jak na ostatniem „wielkiem zgromadzeniu“ kliki agudowskiej.

Najwięcej pomyji dostało się „Tygodnikowi Żydowskiemu“, bo jak jeden z mowców oświadczył, pismo to wydawane jest w języku polskim. Agudzie nie jest to na rękę, bo społeczeństwo polskie i władze łatwo dowiadują się o machinacjach i o znaczeniu kliki agudowskiej. My rozumiemy ten gniew. My piszemy jawnie, a klika agudowska pisze denuncjacje, chyba że rabin jakiś otrzymuje od kahału jakiegoś „honorarjum“ za anonse i wówczas wydaje również pismo w języku polskim a la „Promień“, by opowiadać bujdy jak to poprzedni komisarz kahalny w Tarnowie uszczęśliwiał Żydów tarnowskich.

Z pomiędzy wszystkich jednak głupstw i blag, powtarzanych na tem „zgromadzeniu“ przez „mowców“ agudowskich, warto przytoczyć jedno: „Ortodoksja już wyzwoliła się z pod opieki postępowców i sama może zastępować swe interesy“ — wołał z emfazą główny „mowca“ antypostępowy.

Że „działacze“ agudowscy umieją świetnie zastępować swoje interesy, gdy chodzi o dajena, o posadę kucharki i t. d., to wiemy dobrze. **Ale dlaczego prowadził niedawno delegację Agudy do p. notarjusza Ryblewskiego p. Lehrhaupt?**

Dlaczego panowie z Agudy dziś się go wypierają?

Wybaczą czytelnicy, że tak wiele poświęciliśmy miejsca nieboraczkom politycznym z Agudy. Poświęcili nam przecież aż całe „wielkie zgromadzenie“.

Na napaści, insynuacje i wylane na nas kubły pomyj nie odpowiadamy. Chcemy tylko przypomnieć panom z Agudy, że atakami swemi na organizację sjonistyczną przypominają tylko owego szczeniaka, co szczekał na słońce.

Kombinacje tarnowskiego korespondenta „Naprzodu“.

„Naprzód“ w numerze z dnia 23 lipca 1933 umieścił artykuł swego tarnowskiego korespondenta pod tytułem: „Skandal w sanacji w Tarnowie“.

W artykule tym omawia „Naprzód“ napad, którego ofiarą stał się komisarz miasta p. Marszałkowicz, przyczem potępiając ten napad, oblicza się korespondent tarnowski z posłem Starzykiem, sanacją, no i w końcu ze sjonistami.

Panowie z PPS. w Tarnowie straszą już znowu jednolitym „blokiem burżuazyjnym“, a w ostatnim wiecu, na którym przemawiali przedstawiciele sjonistów, ortodoksji, p. Dr Szalit i Basler, wyłącznie celem potępienia zdziczałych i ohydnych form walki politycznej, — widzą oni zalążek takiego bloku burżuazyjnego na przyszłe wybory miejskie, bo jak czytamy w korespondencji: „podobną spółkę i podobne wiece widzieliśmy w r. 1929 w czasie wyborów do Rady miejskiej“.

Nie wiemy jeszcze, kiedy będą wybory do Rady miejskiej i jakie będą bloki, ale przecież co innego było w roku 1929, a co innego będzie przy przyszłych wyborach miejskich. W r. 1929 były wybory większościowe na podstawie starej ordynacji wyborczej i bloki były konieczne, — bez bloku polsko-żydowskiego Żydzi nie otrzymaliby należnej im ilości przedstawicieli w Radzie miejskiej, przyczem do tego bloku „burżuazyjnego“ lgnęła także mocno i tarnowska PPS., bo i pertraktacje się toczyły, by utworzyć blok między Żydami a PPS. i innemi stronnictwami polskiemi i tylko z powodu braku zgody co do ilości mandatów pertraktacje te się rozbiły.

Zresztą od kiedy to PPS. stroni tak od bloków? Przecież „nasz“ p. poseł Ciołkosz kandydował przy ostatnich wyborach do Sejmu na jednej liście z posłem Witosem, którego PPS. szczególnie w Tarnowie znała z czasu zajść listopadowych i rządów przedmajowych.

Panowie z PPS. w Tarnowie mają dziwne do nas zawsze pretensje. Nie mogą się jeszcze przyzwyczaić do zmienionych stosunków politycznych w ulicy żydowskiej i jakoś ciągle im się zdaje, że Żydzi są po to, by głosowali na PPS., że żydowska samodzielna polityka to polityka reakcyjna i burżuazyjna. Gdyby PPS. była dziś nadal sanacyjna, tak, jak to było w pierwszych dniach majowych, miałaby do nas pretensję, że nie idziemy z sanacją i wyrzucałaby nam niechybnie, że tworzymy blok z endecją, a że dziś PPS. walczy o praworządność w towarzystwie endecji, to znowu wpakowała nas do bloku ze sanacją.

Pocóż więc te strachy?

Ale panowie z PPS. zarzucają nam, że milczeliśmy, gdy przed kilku laty radny miejski Pyszyński wraz z Czumą dokonali napadu bandyckiego na posła Ciołkosza, a teraz tylko krzyczymy i protestujemy, bo nam to jest potrzebne.

Zdaje się, że korespondent „Naprzodu“ dopiero od niedawna zajmuje się polityką miejską i że w czasie napadu na p. Ciołkosza nie czytał „Tygodnika Żydowskiego“.

W „Tygodniku Żydowskim“ z dnia 26 czerwca 1930 r. wyraźnie pisaliśmy po omówieniu napadu na posła Ciołkosza: „Opisany wyżej wypadek, wskazujący na zdziczenie, wywołane bezwzględną i nieprzebierającą w środkach walką polityczną między PPS. a tak zwaną „frakcją rewolucyjną“, należy bez zastrzeżeń potępić. Do czegoby to miało doprowadzić, gdyby walki ideowe i polityczne chciano rozwiązywać zapomocą pałki i krwawych bijatyk. Napad tembardziej należy potępić, że stroną atakującą jest radny miasta Tarnowa — Pyszyński, który swem zachowaniem się naprawdę nie przynosi zaszczytu Radzie miejskiej“.

Nie milczeliśmy zatem, lecz otwarcie potępiliśmy ohydny napad p. Pyszyńskiego na p. posła Ciołkosza.

Dziś tak samo potępiamy stokroć ohydniejszy napad na prezydenta miasta i nie mamy potrzeby usprawiedliwienia się przed kimkolwiek i zasięgania czyjejś aprobaty na branie udziału w wiecu protestacyjnym żydostwa tarnowskiego, które chciano z różnych stron obarczyć strasznem tem zajściem. W wiecu publicznym, zwołanym przez żydostwo tarnowskie, chętnie przemawialiśmy obok przedstawicieli ortodoksji i innych ugrupowań żydowskich i dlatego dobrze się stało, że wiec taki nie zamienił się na teren obrachunków politycznych między p. posłem Ciołkoszem a sanacją.

Mógł p. poseł Ciołkosz rozmówić się z p. Marszałkowiczem na wiecu w domu robotniczym, gdzie p. Marszałkowicz niedawno przemawiał, a nie na wiecu żydowskim, przyczem warto wspomnieć, że gdyby tak p. Marszałkowicz przemówił przypadkowo na wiecu w lokalu org. sjon., jużby korespondent „Naprzodu“ depeszował do redakcji o spisku sanacyjno-sonistycznym przeciw „blokowi socjalistycznemu“.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dyr. szpitala żyd. Drowi L. Schützerowi, WP. Drowi Bloch-Merzowej, WP. Drowi Hullesowi za sumienne i zupełne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby, oraz wszystkim siostrom za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“. **Wilhelm Lauber.**

Wróć do poezji!

Do Romana Brandstättera liścik otwarty.

Żołnierzem nie być, a siłę o wojnie gadać,
O broń się dobrą starać, a źle nią władać,
Jest to gdakać, a jaja nie znieść...
(Wespazjan Kochowski: Epigramata).

Kolego! Pozwól, że Ci się tą drogą przypomni ktoś, z którym przed niedawnym czasem dzieliłeś przymusowe treningi przeddyplomowe na uroczych murawach literatury polskiej, przeplatanych wyboistemi ścierniskami gramatyki historycznej... Niedawne to czasy, a jakże szybko urosłeś na tęgiego szermierza o zasięgach wprost „ligowych“! Podziwiałem w Tobie niegdyś pieszczone dziecię muzy, podziwiałem skrzętnego motyla, wydobywającego z pyłu archiwalnych rękopisów piękne dziełko o legjonie żydowskim Wieszcza, a już mi przychodzi „podziwiać“ herkulesowego publicystę o rozmachanej maczudze, którą zadajesz razy w prawo i w lewo. I chociaż dzieckiem w kolebce łbów **nie** urywałeś hydrze, już „młodzieńcem dusisz centaury“...

I oto, towarzyszu niedawnych treningów, wzywam Cię do prawdziwej rozgrywki. Lecz nie na owych wspólnych murawach polonistyki. I nie w obronie Boyów lub Słonimskich kruszyć chcę kopje. Uczynili to już inni, choć, jak sądzę, niesłusznie. Bo należeć do zwolenników Boya, znaczy to być jednym z miljonów w Polsce i paru tysięcy zagranicą. A to wcale nie efektowne i bynajmniej nie chlubne. Walić zaś w Boya (mniejsza cui bono), jak Ty to czynisz, lub drzeć pasy ze Słonimskiego (mniejsza o parę omyłek i „wpadkunków“) — to mi odwaga, to chluba, to imponuje i nikt, na Jowisza, tego Ci za złe brać nie powinien. Krzywdzą Cię też ludziska, zarzucając, żeś niby za późno stał się sjonistą... Co znów za wymagania! I co mi to za zarzut! Lepiej później, niż wcale. A zwłaszcza dziś, kiedy wogóle konjunktura... Krzywdzą Cię więc. Ale, znam Cię, Ty się nie załamiesz i nie będziesz im wcale — między nami mówiąc — zły za tę odrobinę krzyku, jaki robią około Ciebie...

Nie do takich więc rozgrywek zmierzam. I nie do muzy zwrócę się o „usta stu Homerów“. Tym razem pozwolisz, że przemówię do Ciebie za stu tysięcy narodowych Żydów, sjonistów, do liczby których nie od wczoraj (i nie od Nowego Roku), jako członek się zaliczam. Zatem causa locuta, a teraz nieco poważniej.

* * *

Dwa swoje artykuły w ostatnich egzemplarzach warszawskiej „Opinji“ poświęciłeś „sprawie poezji polsko-żydowskiej“, z których drugi, będący apelem i oskarżeniem pod adresem społeczeństwa żydowskiego i jego instytucyj narodowych, nazwałeś nawet — co za lojalność! — dyskusyjnym. Pierwszy artykuł, w którym mowa o misji poezji polskiej, pisanej przez Żydów, pomijam jako nie należący do tego tematu. Natomiast kilka krótkich i doraźnych uwag o owym „dyskusyjnym“. (Cudzysłów, ponieważ nikt chyba ze strony „zainteresowanej“ nie podejmie **poważnej** dyskusji z takiemi wywodami, o czem się niezawodnie przekonasz). Przedewszystkiem ów fatalny subtytuł: „Społeczeństwo żydowskie — a my“. To wyraźne odgraniczenie się jest co najmniej — trafne. Tak, zupełnie trafne, jeżeli chodzi o stanowisko zajęte w całym artykule. (A może wolisz przyznać, że to lapsus pennae? — wybieraj!).

A potem, te wywody. Żalisz się na krytykę i na to, że społeczeństwo żydowskie nie daje pieniędzy na poezję polsko-żydowską i m. i. domagasz się subwencji ze strony... ŻFN-u. Wspominasz tam na wstępie o krytykach z pod znaku „Tajnego Detektywa“. Otóż, czytałem artykuł do końca i nieustannie, z pomiędzy wierszy i z samych wierszy, wybałuszył na mnie swoje ślepia ów tułający się po całym artykule jak koszmar duch tajnego detektywa. I ani rusz, tak się uczepił. Jak prawdziwy bowiem Szerlok, zaglądasz do wszelkich możliwych i niemożliwych zakamarków — kieszeni żydowskich, nie cofając się przed taką nawet niedyskrecją jak zaglądaniem do puszek Żyd. Fund. Narod.! Fe, to już wprost nieladnie! A pozatem, czy Ty naprawdę nie wiesz, że ŻFN. zajmuje się wprawdzie czemś bardzo wzniosłem, ale nie poezją i nie polsko-żydowską? Oczywiście, w ciągu paru miesięcy swego „turystycznego“ pobytu w „górach Sjonu“, nie zdążyłeś jeszcze zorjentować się m. i., na jakie cele zbiera grosze Ż. F. N. Ale zapytaj o to pierwszego lepszego ze znajomych, np. kol. Kadena, a ręczę, że on Cię należycie w tym względzie oświeci... Od siebie dodam tylko, że Ż. F. N. wydaje wprawdzie dość dużo na propagandę, ale tylko na własną, nigdy na żadne inne cele, nawet nie na... poezję polską, uprawianą przez parę uzdolnionych Żydów.

Piszesz: „Polska moralną i materjalną opieką otacza swoich poetów. A my?“ — Kto jak kto, ale publicysta robiący **tak naiwne analogie** między państwem samodzielnem popierającem swoich poetów, piszących w języku narodowym, a społeczeństwem żydowskiem, torującem sobie dopiero drogi do jakiegoś bytu narodowego i z trudem popierającem swoich poetów narodowo-hebrajskich, taki publicysta zasłużyłby gdzieindziej na zesłanie i parę lat katorgi w dobrej szkole... „A my?“ — Na to przyjm do wiadomości: My walczymy dosyć o utrzymanie i rozwój poezji hebrajskiej, która jest całkiem, naprawdę i przedewszystkiem naszą. Czy wiesz Ty, co to takiego „Brit Iwrit Olamit“ i jakie stacza teraz boje heroiczne o ożywienie poezji hebrajskiej?

Poparcie moralne dla poezji polsko-żydowskiej?

Ratujmy braci z piekła hitlerowkiego.

Coraz brutalniej sroży się gwałt przeciw braciom naszym w piekle hitlerowskim. Nędza i rozpacz, głód i bezdomność — oto los tych Żydów, którzy uciekli z kraju tortur i chwycili za kij tułaczy, by ujść mękom i cierpieniom, zadawanym braciom naszym w mordowniach zbirów hitlerowskich.

Nie pomogły protesty całej cywilizowanej ludzkości. Hitlerjada dalej hula okrutnie i dzień każdy stanowi dalszą krwawą kartę martyrologji żydowskiej w Niemczech hitlerowskich.

Żydzi! Wygnani z Niemiec bracia wasi tułają się teraz po całym świecie i czekają na pomoc ze strony żydostwa światowego. Już się rozpoczęła wielka akcja, mająca na celu skierowanie żydowskiej emigracji niemieckiej do Erec Izrael, który otwartemi ramionami przyjmuje serdecznie swych braci.

Ale przedewszystkiem konieczną jest pomoc doraźna, by bezdomnym uciekinierom dać strawę i dach nad głową, by umożliwić im dojazd do krewnych, do znajomych, do miejsca rodzinnego.

Komitet niesienia pomocy, utworzony w Tarnowie, zaapelował już kilkakrotnie do społeczeństwa żydowskiego w Tarnowie z wezwaniem o składanie datków na fundusz pomocy.

Drobne wpłynęły tylko sumy. Mała tylko ilość obywateli odezwała się.

Tymczasem Komitet udzielił pomocy przeszło 50-ciu braciom z Niemiec, a ilość tych nieszczęśliwców, skazanych na pomoc naszą, rośnie z dnia na dzień.

Żydzi! Bracia! Wzywamy Was do współpracy i ofiar na fundusz pomocy!

Komitet niesienia pomocy Żydom niem.

Pieniądze z wezwaniami na fundusz łańcuchowy przekazywać można na adres: Schönwetter w Tarnowie, ul. Brodzińskiego lub Zygmunt Fenichel w Tarnowie, ul. Wałowa, księgarnia.

Owszem, choćaż nie bez pewnych zastrzeżeń ze stanowiska narodowo-żydowskiego. I zawsze pamiętamy, że poezja hebrajska, mająca daleko większe pretensje do twierdzenia, że ona to dawała i daje ożywcze soki całej codziennej prozie sjonistycznej i ogromnemu dziełu odbudowy Palestyny, że ta właśnie poezja hebrajska, której wprawdzie nie znasz (a szkoda! — nie dla niej), ale wiesz o jej istnieniu — również niema skarbów na Parnasie. A społeczeństwo żydowskie ma wobec niej przedewszystkiem większe zobowiązania.

Inne passusy artykułu, jak końcowe „gorzkie słowa", łzy, dąsy, a nawet groźby (!) „odpowiedzialnością spadającą na barki" i t. p. — pomijam, bo domyślni czytelnicy Twego artykułu już to sobie sami pięknie wytłumaczyli...

Wszystko to może Ci być dosyć obcem i obojętnem. Ale przed napisaniem takiego artykułu w sjonistycznem czasopiśmie, winieneś był z obowiązku (noblesse oblige!) o tem pomyśleć. Albo — lepiej już publicznie prać nadal Boya i golić Słonimskiego. To wszak adresatów nie drażni.

* * *

Śliskie są drogi publicystyki (cóż dopiero dla poetów!), a już całkiem karkołomne dla kogoś zabierającego się do mocno dziś skomplikowanych spraw żydowskich, w których nijak się nie orjentuje. Lepiej zaniechać tego i **wróć** — radzę Ci naprawdę szczerze — **do poezji.** Są uzasadnione nadzieje, że publicystyka nasza **nic** na tem nie straci, a poezja polsko-żydowska może jeszcze zyskać. Publicystyka to życie, a wiadomo, że „trudniej dzień dobrze przeżyć", niż napisać i wydać tomik poezji. Pomyśl o tem poważnie.

Mieux vaut tard que jamais... A w każdym razie, uczyń to wcześniej, zanim się wyczerpie Twój rzetelny, młodzieńczy talent poetycki i — cierpliwość czytelników żydowskich.

Meier Korzennik.

Przedwczesna radość w obozie Agudy.

Jacyś dowcipnisie w Bobowej zakpili sobie z Agudy tarnowskiej. Napisali do jednego z „działaczy" i głównych „mowców" Agudy, że ponieważ Mizrachi bardzo się rozwija w Bobowej, postanowili w porozumieniu z rabinem bobowskim założyć Agudę w Bobowej.

W tym też celu zaprosili tegoż „mowcę" na zgromadzenie publiczne, które miało się rzekomo odbyć we wtorek 20 bm. Posłali mu nawet na koszta podróży.

Radość w obozie agudowskim. Rabin bobowski przeszedł na łono Agudy. Tryumfowali. Rozgłosili po mieście swoje zwycięstwo.

Ale radość trwała krótko. Zaraz nazajutrz twarze ich spochmurniały, a triumf zamienił się w blamaż.

Przekonali się bowiem, że wzięto ich na kawał, że cały list jest falsyfikatem, że podpis przewodniczącego żyd. gminy wyznaniowej w Bobowej p. Markusa Neumana jest podrobiony, że nikt w Bobowej, jak zresztą wszędzie, nie pragnie ani Agudy, ani jej „mowców".

Pan Markus Neuman napisał też do nich list z „wyjaśnieniem", że padli ofiarą dowcipu.

Biedna Aguda niema szczęścia. Znowu „wpadunek". A tym razem w Bobowej.

Rezygnacja Zarządu Nowej Synagogi.

Zarząd Nowej Synagogi poddał się do dymisji. Przyczyną tego kroku zarządu ma być sprawa tablicy pamiątkowej.

Z okazji bowiem 30-lecia otwarcia Nowej Synagogi, zarząd postanowił umieścić w bożnicy tablicę pamiątkową, zawierającą nazwiska członków zarządu, oraz całego szeregu innych osób, jako zasłużonych dla bóżnicy. Chcieli poprostu przejść do historji.

Wielka ilość członków sprzeciwiła się tej uchwale zarządu, uważając, że w bóżnicy takich tablic umieszczać się nie powinno, a to tembardziej, że ludzie ci nie są wcale tak bardzo dla miasta zasłużeni.

W tym też duchu wygotowali memorjał do zarządu kahału, prosząc o nieuwzględnienie wniosku zarządu bóżnicy.

Zarząd kahału z p. przewodniczącym na czele podzielił zdanie „opozycji" i na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił nie zezwolić na umieszczenie tych tablic.

Uchwałą tą czuł się zarząd bóżnicy dotknięty i podał się do dymisji.

Zarząd kahału dymisję przyjął i w najbliższych dniach nastąpi zamianowanie nowego zarządu Nowej Synagogi.

Rewizja ksiąg kahalnych.

Zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu przeprowadzić rewizję ksiąg z okresu urzędowania komisarzy, to znaczy od dnia rozwiązania wybranych władz kahalnych aż do zamianowania obecnego tymczasowego zarządu kahalnego. Przeprowadzenie rewizji powierzono biegłemu sądowemu dla spraw buchalteryjnych, p. Józefowi Müllerowi.

Strejk robotników regulacych.

Po 6-dniowym strajku, robotnicy zatrudnieni przez Okręgowy Urząd Ziemski przy regulacji Wątoku w Tarnowie przystąpili do pracy. W myśl porozumienia, zatrudnieni będą tylko robotnicy, nadający się fizycznie do tej ciężkiej pracy, innych przejmie budownictwo miejskie. Nadto 20% robotników pracować będzie za wynagrodzeniem dniówkowem 2.60 zł., reszta w akordzie. Stawkę minimalną w akordzie podniesiono z 60 gr. na 80 gr. od metra kubicznego.

Warunki pracy dozorców domowych.

Wobec rozbicia się rokowań o zawarcie polubownej umowy zbiorowej, Minister Opieki Społecznej zamianował Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą dla ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych w Tarnowie na rok 1933/34. Komisja zebrała się dnia 13 bm. w składzie: inspektor Korkiewicz imieniem Min. Opieki Społecznej, — ref. Fedyna im. Min. Spraw Wewn., — radca Kukulak im. Min. Sprawiedliwości. Stanowisko dozorców domowych przedstawił poseł Ciołkosz, postulaty właścicieli nieruchomości p. Manaczyński. Komisja wydała orzeczenie, pozostawiające warunki pracy i płacy dozorców domowych bez żadnej zmiany, z tem tylko, że wynagrodzenie dozorców w domach parterowych obniżono o 1 złotego, zaś wynagrodzenie w domach 5-piętrowych ustalono na 60 zł. miesięcznie.

Nadesłane.

נדכאים ונדדמים מגודל האסון שקרה כחברנו החביב
ר׳ עזראל העניג ומשפחתו במות עליהם בנם יחידם
יעקב נ״ע
אנו מביעים בזה את השתתפותנו בצערם.
הרופא לשבורי לב הוא יחבש לעצבותם וינחם אותם
בתוך שאר אבלי ציון וירושלים.
זאב געצלער, אלחנן פעססעל,
אברהם בורשטין, משה ווייסמאן.

Z powodu zgonu błp. Janka Höniga wyraża szczere współczucie Rodzicom i Rodzeństwu

Janek Jakubowicz.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie z powodu zgonu naszego błp. Syna, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Izraelowie Hönigowie.

Wezwanie.

Wzywam p. Salomona Schiffa o zwrot kwoty 21.70 zł. pochodzącej z datków na cel dobroczynny, której to kwoty nie wręczył odnośnej osobie.

Jeżeli w ciągu 3 dni kwota powyższa nie zostanie zwróconą, skieruję sprawę do Prokuratury.

F, Dindas.

Ankieta mieszkaniowa.

Na zaproszenie Instytutu Gospodarstwa Społecznego przystępują klasowe związki zawodowe w Tarnowie do przeprowadzenia ankiety, mającej zobrazować stan mieszkań robotniczych. Ankieta ta będzie uwzględniona w książce o mieszkaniach robotniczych w Polsce.

Certyfikaty im dajcie.

Na zgromadzeniu, zwołanem dla członków i sympatyków Agudy, przedstawiciel młodzieży agudowskiej wystąpił z żądaniem przydzielenia certyfikatów dla młodzieży agudowskiej.

Gdyby certyfikat był nagrodą za przeszkadzanie w pracy odbudowawczej w Palestynie. Agudzie należałaby się niewątpliwie największa ilość certyfikatów. Na razie certyfikaty wydawane są przez rząd palestyński według możliwości pracy budującej w Palestynie. A otrzymują je jedynie ci, którzy te możliwości pracy tworzą. A ile placówek gospodarczych Aguda już stworzyła do dnia dzisiejszego w Palestynie.

Jesteście w Palestynie, jak zresztą w golusie, elementem szkodliwym. Żadnej pracy konstruktywnej tam nie dokonujecie. Wszędzie i zawsze staracie się tylko szkodzić i burzyć. Wszędzie te same denuncjacje i donosy. A tylko dzięki naszej sile, zwartości i ofiarności usiłowania wasze i innych wrogów dzieła palestyńskiego nie odnoszą skutku.

Certyfikatów nie dostaniecie, bo szkodników do Palestyny nie wpuścimy.

Dział sportowy.

Mistrzostwo klasy B.

KPW. Metal — ŻMS. 7 : 1. Zasłużone zwycięstwo Metalu. Słaba gra bramkarza ŻMS-u przyczyniła się do tak wysokocyfrowej przegranej. Sędziował p. Dr Lustgarten z Krakowa.

JKS. Czarni Jasło — WKS. 16 p. p. 4 : 3. Niezasłużone zwycięstwo Czarnych. Wynik remisowy odpowiadałby bardziej przebiegowi gry. Wynik zawodów stał pod znakiem zapytania aż do samego końca zawodów. Sędziował p. Dr Rumpler z Krakowa.

Makkabi Jasło — ŻTGS. Samson 4 : 2. Zawody odbyły się przy zamkniętych drzwiach. Samson znowu zrobił zawód swoim zwolennikom, przegrywając z stosunkowo słabą drużyną Makkabią w Jaśle. Do pauzy Samson prowadzi 2 : 1, po pauzie tyły Samsonu zupełnie zawodzą, tak, że drużyna jasielska bez wysiłku zdobywa 3 bramki. Sędziował p. Kulczyk.

KS. Tarnovia — TS. Sandecja Nowy Sącz 4 : 0. Tarnovia w rezerwowym składzie gładko wygrywa z słabo grającą Sandecją. Sędziował p. Mgr. Gries.

Mistrzostwa rezerw.

WKS. 16 p. p. — ŻMS. 8 : 0. Silna przewaga wojskowych. Sędzia odgwizdał zawody na kilka minut przed końcem z powodu zdekompletowania się drużyny ŻMS. Sędziował p. Mikulski.

KS. Tarnovia — RKS. Gwiazda-Stern 11 : 1. Silna przewaga Tarnovia uwidoczniona w wyniku.

HG.



Wykaz puszek ściennych.

Dr Spann 9.40, Wilhelm Spiro 4.27. Klub Muza 3.50, Dr Feig 3.—, Joanna Klafter 2.85, Bajer (Hotel Bristol) 2.47, Herman Fluhr 2.34, M. Katz 2.—, Dr Grünberg 1.80, J. Pomeranz 1.50, Henryk Holländer 1.45, Mendel Kurz 1.30, Benjamin Katz 1.10, Rubin Hönig 1.04, Drowa Weisowa 1.02, Eljasz Goldfarb 1.02, Menasche Wachtel 1.01. **Po 1 zł.** Wolf Taubenfeld, Edward Schwager, Naft. Grünspan, Dr Offner, Dr Feiwel 0.98, Aron Siedlisker 0.80, Aron Reinhold 0.75. **Po 70 gr.** Zew Rapaport, Szpital żydowski, Pfefferowie, Weltsch 0.62. **Po 60 gr.** Mgr. Taubeles, Szandor Weisz, Aszer König, Jakób Weis 0.59, M. Laub 0.56, Jakób Volkman 0.56, Dawid Lubasch 0.55, Samuel Weintraub 0.54, Herman Hulles 0.53 M. Blumenkranz 0.52, Abraham Weinberg 0.52, Lasar Selinger 0.52. **Po 50 gr.** Wild & Strauss, Izrael Osterweil, Abramowicz & Fränkel, R. Silberpfenig, Izrael Keitsch, Leon Borgenicht, B-cia Braun, Dr Samuel Goldman, B. Deresiewicz, Abraham Blonder, Lederberger, Szymon Leiner, Wilhelm Herzog, S. Ch. Korn, Herman Kirsch, Jehoszua Glas 0.45, Związek Kredytowy 0.42, Rachela Kaufman 0.42. **Po 40 gr.** Nowotny, Dr Fisch, Semi Wolf, Benj. Gawrulowicz 0.39, J. Umański 0.38, Aron Weiser 0.36, Inż. Eichhorn 0.35, Linzer 0.34, L. Beck 0.31. **Po 30 gr.** Biegeleisen, Lea Wild, Ozjasz Kleiner, Mojżesz Strom 0.29, Pejsach Schips 0.27, Ch. L. Siedlisker 0.25, Regina Handgriff 0.21. **Po 20 gr.** Wertheimer, Abraham Braw, Moses Friedman, Grünhut, H. Bieberberg 0.15, Aron Feld 0.13, Izak Lustgarten 0.10, Naftali Argand 0.9, Izrael Bodek 0.8.

Na ślubie Ch. Holländra zebrano 81 zł. przez Dra Spanna.

I-szy turnus kolonji wakacyjnej szkoły Safa Berura ofiarował 3.50.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się we wtorek 1 sierpnia o godz. 8 wieczór w kancelarji Safa Berura, na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Wykaz Ndarim.

Wilhelm Spiro 1 dolar. **Po 5 zł.** Dr Menderer, Inż. Leuchter, Abraham Spielman, I. D. Unger, Zygmunt Kupferman 3 zł. **Po 2 zł.** Samuel Haber, Saul Gelb, Dawid Baum, Safier, Izak Hochner, Izak Roskes, Dawid Turteltaub, After. **Po 1 zł.** Ch. Klein, Michał Eisen, Seilig Koss, Abe Zughaft, Zew Weis, Moses Apfel, Salamon Postrong, Nissen Aberdam, Chaim Landau, Meier Holländer, Chaim Neiger, Samuel Weintraub, Jakób Steinbock, Selig Salpeter.

Wykaz puszek kieszonkowych Ż. T. G. S. Samson na akcję Kfar Hamakabi.

Adolf Pomeranz 35.60, Henryk Fluhr 13.60, Henryk Siegler 5.44, Henryk Gutter 5.14, Dr Menderer 4.85, Samuel Zughaft 4.73, Szymon Reich 2.85, Henryk Bild 2.36, Henryk Schmidt 1.22, Juljusz Rein 1.16, Leon Grabkowicz 1.06, Lustig 0.88.

Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie zebrano za I. półr. 1933 na akcję Kfar Hamakabi **339.84 zł.** przez tow. Henryka Fluhra i Szymona Reicha.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz wspierania uchodźców żydowskich z Niemiec.

P. Abraham Spielman składa 15 zł.

P. Fessel Chune składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Liebermana ul. Targowa, L. Liebermana ul. Lwowska, Chaima Rossenblutha, Eliasza Lembergera, Chaima Klapholza.

P. Simche Teitelbaum składa 10 zł.

P. Majer Holländer składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Izraela Reicha, Chaima Bellera i Hermana Ladnera.

Po odbiór datków zgłosi się nasz upełnomocniony inkasent p. Degen.

Bojkot antyhitlerowski się rozszerza.

Amsterdamska żyd. konferencja gospod. jednomyślnie uchwaliła następującą rezolucję w sprawie bojkotu Niemiec:

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniami z działalności krajowych komitetów dla walki z antysemityzmem hitlerowskim, delegaci organizacyj żydowskich z Francji, Holandji, Anglji, Belgji, Egiptu, Estonji, Finlandji, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych, zebrani na konferencji gospodarczej w Amsterdamie, jak najostrzej piętnują antysemicką politykę rządu hitlerowskiego i wobec całej opinji światowej energicznie protestują przeciwko barbarzyńskim metodom, jakiemi rząd ten posługuje się w celu wytępienia 600 tysięcy Żydów w Niemczech.

Stwierdzając, że Żydzi na całym świecie żywiołowo rozpoczęli bojkotować wyroby niemieckie, manifestując w ten sposób swe oburzenie przeciwko prześladowaniom ich współwyznawców, pracowitych i pokojowych obywateli niemieckich, konferencja — ożywiona uczuciami godności i świadomości swego obowiązku — postanawia kontynuować i rozszerzać bojkot wszelkiemi możliwemi środkami do czasu restytucji pełni obywatelskich i ludzkich praw Żydów niemieckich.

Konferencja zdecydowanie uchyla wszelkie interwencje, skądkolwiekby pochodziły, a zmierzające do wstrzymania lub ograniczenia bojkotu, konferencja jest bowiem przeświadczona, że walka z hitlerowskim antysemityzmem nie jest kwestją obchodzącą wyłącznie Żydów niemieckich i światowe żydostwo, lecz jest identyczną z walką o cywilizację i pokój świata.

Stwierdzając, że skuteczność bojkotu zależna jest od przestrzegania go przez wszystkie organizacje krajowe i międzynarodowe w kierunku zastępowania wyrobów niemieckich przez wyroby krajowe, względnie importowane z innych z wyjątkiem Niemiec krajów, konferencja zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Żydów na całym świecie o realizację w każdym kraju z osobna hasła jedności sił żydowskich i o skoordynowanie wysiłków, abstrahując od wszelkich różnic politycznych i rozbieżności doktryn, celem obrony — w duchu solidarności i braterstwa — godności i przyszłości żydostwa i pokoju świata.

Nowa komisja rekursowa.

Zarząd kahalny wybrał specjalną komisję dla rozpatrzenia wniesionych przez płatników rekursów od wymiarów podatku domestykalnego.

Byłoby wskazanem, by komisja natychmiast rozpoczęła swe czynności. Najwyższy już bowiem czas, aby rekursy, leżące w kahale od całego szeregu miesięcy, zostały załatwione.

Pamiętajcie o cierpieniach braci naszych w Niemczech.

Kronika

Osobiste. Nasz współpracownik p. Herman Lauterbach ustanowiony został dekretem Prez. Sądu Apel. w Krakowie biegłym sądowym w zakresie spraw buchalteryjnych i rachunkowości kupieckiej.

Z frontu bojkotowego. Centrala Związku Kupców w Warszawie, Senatorska 22 komunikuje nam, iż udziela na każde zapytanie wszelkich informacyj co do zastępczych źródeł zakupu towarów, dawniej sprowadzanych z Niemiec.

Kolonja wakacyjna szkoły Safa Berura. Rodzice, którzy zechcą zostawić dzieci na kolonji wakacyjnej do końca turnusu, powinni uiścić opłaty do końca bieżącego miesiąca, t. j. do poniedziałku, na ręce Dra J. Feiga, Krakowska 20 w godzinach od 9 do 10 rano.

Przy tej sposobności prostujemy błąd drukarski, który się zakradł do poprzedniego komunikatu, a mianowicie: na drugi turnus zostało na kolonji z pierwszego turnusu 19, a nie 12 dzieci.

Zarząd kahału wyasygnował pewną kwotę na rzecz kolonji wakacyjnej szkoły Safa Berura w Pance.

Bnej Sjon. Sobota 29 bm. o godz. 3: Spacer organizacyjny. Zbiórka u tow. Starkmanówny, ul. św. Marcina 14.

Niedziela 30 bm.: Wycieczka do Bogumiłowic. Zbiórka na dworcu kolejowym o godz. 14.20.

Poniedziałek 31 bm. o godz. 7: Kurs języka hebrajskiego.

Środa 2 sierpnia o godz. 8: Referat tow. G. Starkmanówny: „Sekty żydowskie".

Czwartek 3 sierpnia o godz. 7: Kurs języka hebrajskiego.

Kino dźwiękowe Apollo. „Demon wielkiego miasta" (Tajemnica Metropolitan garażu). W głównych rolach Wynne Gibson i Edmund Löwe.

„Di Idisze Bande". W sali Sokoła wystąpi we wtorek 1 sierpnia żydowski teatr artystyczny „Di Idisze Bande", którego występy ostatnio w Tarnowie, jak i wszędzie cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Zespół teatru „Di Idisze Bande" składa się z samych asów żydowskiego teatru. Wystarczy nadmienić, że obok znanych artystów Bandy występuje obecnie Malwina Rappel-Leiblowa, która swem wdziękiem i temperamentem upiększa i wzbogaca program. Reżyserja spoczywa w rękach znanego autora i twórcy Bandy — I. Nożyka. Muzyka J. Kamińskiego. Własne dekoracje. „Banda" wystąpi u nas ze swym nowym programem, wystawianym obecnie z niebywałem powodzeniem w Krakowie „Alc vert gehaszert" w 2 częściach, 15 obrazów. Program ten to szczyt artyzmu, nawalnica humoru i symfonia melodji i dźwięków. Przedsprzedaż biletów po cenach popularnych już rozpoczęta w księgarni p. Seidena.

Kradzieże. W nocy z 25 na 26 bm. włamali się sprawcy do sklepu Józefa Langrocka w Tarnowie przy ul. Piekarskiej, skąd skradli artykuły spożywcze wartości około 200 zł. Pod zarzutem tej kradzieży policja zatrzymała Leibę Zeidnora z Dąbrowy koło Tarnowa, braci Bronisława i Józefa Złonkiewiczów i Stanisława Wantucha z Tarnowa.

Obława policyjna. Dnia 21 bm. policja urządziła obławę na terenie Tarnowa, w czasie której zatrzymała 25 osób, z których część oddała jako poszukiwanych władzom sądowym, a część po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

Czynu nierządnego dopuścił się Szymon Westreich, zamieszkały w Tarnowie przy ul. Nowy Świat dnia 25 bm. na dziecku płci żeńskiej, liczącem lat 5.

Wyłudzenie. Janina Mrówka z Tarnowa zgłosiła o wyłudzeniu gotówki 200 zł. przez Józefa Białas z Tarnowa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukarnia J. Pisza w Tarnowie.